

Sygn. akt I ACa 1565/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SA Hanna Rojewska

Sędziowie: SA Michał Kłós (spr.)

SO del. Jacek Chmura

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 23 kwietnia 2015 r. w Łodzi na rozprawie

sprawy z powództwa **K. G. z domu W.**

przeciwko (...) **Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Kaliszu

z dnia 5 września 2014 r. sygn. akt I C 558/12

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I, III i IV sentencji w ten tylko sposób, że w punkcie I podwyższa zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki kwotę z 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych do 50.000 (pięćdziesiąt tysięcy) złotych a w punkcie IV w ust. 2 podwyższa kwotę pobraną od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Kaliszu tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych z 1.299,20 (jeden tysiąc dwieście dziewięćdziesiąt dziewięć złotych i dwadzieścia groszy) do 4.498,50 (cztery tysiące czterysta dziewięćdziesiąt osiem złotych i pięćdziesiąt groszy), w ust. 1 odstępuje od obciążenia powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, należnymi od oddalonej części powództwa i w ust. 3 znosi wzajemnie pomiędzy stronami koszty zastępstwa adwokackiego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji;

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. znosi wzajemnie koszty procesu pomiędzy stronami w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 1565/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z 5 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Kaliszu zasądził od pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki K. G. kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od 26 listopada 2010 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia (pkt I), ustalił odpowiedzialność pozwanego za przyszłe szkody (pkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie, tj. co do dalej idącego zadośćuczynienia, w zakresie odsetek za okres wcześniejszy, w całości co do renty (pkt III), stosunkowo rozdzielił obowiązek poniesienia przez strony nieuiszczonych kosztów sądowych –

w przypadku powódki nakazując je pobrać z zasądzonego na jej rzecz roszczenia, oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanego 1.953,18 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV).

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Dnia 3 października 2001 r. w miejscowości K. 8-letnia powódka, wówczas nosząca nazwisko W., szła do szkoły z rówieśnikiem kolegą Ł. C. (1). Aby dojść do szkoły, która znajdowała przy ul. (...), dzieci zmuszone były przejść na drugą stronę ul. (...) w rejonie skrzyżowania z ul. (...). W tym samym czasie jezdnią ul. (...) od kierunku ul. (...) w kierunku ul. (...) poruszał się S. M. (1) kierując samochodem marki O. (...). Po przejechaniu przez skrzyżowanie z ul. (...) wykonał manewr omijania samochodów osobowych zaparkowanych po prawej stronie jezdni, za skrzyżowaniem z ul. (...). Z przeciwnego kierunku, po jezdni ul. (...) poruszał się autobus szkolny, którego kierujący zamierzał na skrzyżowaniu z ul. (...) wykonać manewr skrętu lewo. W tym samym czasie od strony ul. (...) do krawędzi chodnika ul. (...) podeszli powódka i Ł. C.. Po przejechaniu przed pieszymi autobusu, z ich lewej w prawą stronę, powódka wbiegła na jezdnię w celu przedostania się na drugą stronę. Ł. C. wstrzymał się od wejścia na jezdnię. Powódka nie miała widoku na jezdnię w kierunku, z którego jechał S. M., ponieważ zasłaniał go znajdujący się na drodze autobus wykonujący manewr skrętu w lewo w ul. (...). Kiedy powódka przebiegając przez jezdnię była za jej połową, w tym samym miejscu znalazł się samochód O. (...). Wówczas powódka została potrącona przez jadący z prawej strony przedmiotowy pojazd, który poruszał się z dopuszczalną prędkością na drodze ok. 40 km/h, na której posiadał pierwszeństwo. Kierowca nie miał możliwości z dostatecznej odległości obserwowania chodnika po lewej stronie jezdni, gdzie stała powódka z kolegą, ponieważ zasłaniał go jadący w przeciwnym kierunku autobus.

Zdarzenie miało miejsce w porze dziennej, przy dobrych warunkach atmosferycznych. Tego dnia w miejscu zdarzenia w odległości mniejszej niż 100 m nie było oznakowanego przejścia dla pieszych, dlatego powódka mogła w tym miejscu przechodzić przez jezdnię. W tym miejscu jednak względne pierwszeństwo na jezdni przysługuje kierującym pojazdami, dlatego piesi są obowiązani do zachowania szczególnej ostrożności.

Przedmiotowy wypadek spowodowała wyłącznie powódka, bo obowiązana była do ustąpienia pierwszeństwa samochodowi marki O. (...). S. M. nie miał żadnej możliwości uniknięcia potrącenia powódki.

Prawomocnym wyrokiem z 18 sierpnia 2003 r. Sąd Rejonowy w Krotoszynie uniewinnił S. M. (1) od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 k.k.

W wyniku wypadku powódka doznała wielonarządowego urazu i straciła przytomność. Po wypadku została przewieziona do SPZOZ w K., gdzie przebywała do 25 października 2001 r. Podczas hospitalizacji zdiagnozowano u niej: stłuczenie głowy, wstrząśnienie mózgu, złamanie obu kości podudzia prawego, złamanie palca I i II ręki prawej, wodniak podtwardówkowy gr. do 3 mm nad prawą półkula mózgu oraz torbiel pajęczynówki prawego bieguna skroniowego. Zastosowano leczenie w postaci repozyycji krwawej i zespolenia płytką. Następnie powódka została przetransportowana do Kliniki (...) w P., gdzie była hospitalizowana do 17 listopada 2001 r. 2 listopada 2001 r. powódka została poddana zabiegowi operacyjnemu kraniotomii czołowo-skroniowej i usunięcia części torbieli pajęczynówki oraz ewakuowano wodniaka podtwardówkowego okolicy czołowo-ciemieniowo-skroniowej, ponieważ stwierdzono u niej systematyczne powiększanie się wodniaka podtwardówkowego.

Po wypisie do domu jeszcze do grudnia 2001 r. nosiła unieruchomienie na prawym podudziu (gips), potem miała rehabilitację, a od około lutego 2002 r. chodziła bez kul.

Po wyjściu ze szpitala powódka odczuwała często bóle głowy, szczególnie podczas zmiany pogody i podjęła leczenie ambulatoryjnie w Poradni Neurologicznej.

W grudniu 2007 r. wystąpił u powódki pierwszy napad padaczkowy. Podczas hospitalizacji zdiagnozowano u niej padaczkę pourazową po urazie głowy i leczeniu neurochirurgicznym. Po każdym kolejnym napadzie padaczkowym następowały hospitalizacje. Po zakończonej hospitalizacji powódka nadal przyjmowała leki przeciwpadaczkowe.

Kierujący pojazdem O. (...) w dniu zdarzenia posiadał ubezpieczenie w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (OC) przez pozwanego.

20 lutego 2002 r. powódka zgłosiła pozwanemu szkodę. W postępowaniu likwidacyjnym zostało wydane orzeczenie lekarskie ustalające 35% trwały uszczerbek na zdrowiu powódki. Pozwany przyjął również 50% przyczynienie się powódki do powstania szkody i przyznał zadośćuczynienie w kwocie 15.000 zł, którą pomniejszył o 50% wypłacając jej kwotę 7.500 zł.

Pismem z 21 czerwca 2010 r. powódka zażądała zwiększenia zadośćuczynienia do kwoty 100.000 zł. Pozwany przeprowadził ponownie postępowanie likwidacyjne, podczas którego stwierdził zwiększenie się uszczerbku na zdrowiu powódki do 55%. Decyzją z 1 sierpnia 2010 r. ubezpieczyciel przyznał powódce zadośćuczynienie w kwocie 100.000 zł, które przy przyjęciu 50% przyczynienia obniżył do kwoty 50.000 zł i ostatecznie wypłacił powódce kwotę 42.500 zł, ze względu na wcześniej płaconą kwotę 7.500 zł.

W późniejszym okresie pozwany przyznał także powódce odszkodowanie i zwrot kosztów leczenia, natomiast odmówił przyznania renty z art. 444 § 2 k.c.

Konsekwencją wypadku jest u powódki: stan po urazie czaszkowo mózgowym - wstrząśnienie mózgu z wodniakiem opony twardej leczonym operacyjnie, z padaczką pourazową wymagającą stałego leczenia; stan po operacyjnym leczeniu złamania prawego podudzia - wygojony, bez upośledzenia funkcji kończyny dolnej; zniekształcenie osi II palca prawej ręki, z przykurczem pourazowym paliczka dystalnego, z upośledzeniem ruchów precyzyjnych ręki u osoby praworęcznej. Obrażenia ciała wiązały się ze znacznymi dolegliwościami, związanymi z samym urazem, jak i późniejszym leczeniem. Należały do nich ból po operacji ortopedycznej i upośledzenie funkcji kończyny do zakończenia leczenia. Bóle głowy związane z narastaniem ciasnoty śródczaszkowej, dolegliwości pooperacyjne, napady padaczkowe znacznie upośledzały tryb życia powódki. Obecność padaczki pourazowej jest trwała i eliminuje powódkę z możliwości prowadzenia pojazdów mechanicznych, jazdy na rowerze, wykonywania pracy związanej z możliwościami urazów mechanicznych, na wysokości, przy komputerze. Uraz spowodował upośledzenie funkcji organizmu w stopniu znacznym.

Biegły chirurgii ogólnej i chirurgii naczyń w tym zakresie stwierdził u powódki łącznie 41% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

Powódka wymaga stałego leczenia neurologicznego, które musi być prowadzone przez całe życie. Proces leczenia padaczki pourazowej jest stały i nie ulegnie zakończeniu. Wskazana jest konsultacja chirurga ręki w celu ewentualnej korekcji.

Trwały uszczerbek na zdrowiu w związku z istnieniem padaczki pourazowej ocenia się na 20%.

Doznane w wypadku urazy jak i ich leczenie były dużym obciążeniem dla powódki jako dziecka. W okresie leczenia zamkniętego natężenie bólu było znaczne, następnie do czasu wygojenia złamania podudzia utrzymywały się dolegliwości bólowe i dyskomfort powodujące umiarkowane cierpienia. Dodatkowym obciążeniem psychicznym była konieczność nauczania indywidualnego, którym powódka była objęta do końca roku szkolnego 2001/2002. Łączyło się to z izolacją od grupy rówieśniczej, ograniczeniem aktywności fizycznej.

Padaczka wpłynęła negatywnie na dotychczasowe życie powódki, spowodowała ograniczenie aktywności fizycznej, utrudniła relacje z rówieśnikami i obniżyła poczucie własnej wartości. Mimo że od 2009 r. nie ma napadów padaczkowych, to jednak powódka ciągle żyje w poczuciu zagrożenia kolejnym napadem. W zakresie padaczki pourazowej proces leczenia nie został zakończony i nie wiadomo, czy to będzie możliwe.

Do trwałych następstw urazu w narządzie ruchu zaliczyć należy zniekształcenie palca II prawej ręki. Nie powoduje zaburzenia funkcji ręki, ale stanowi widoczny defekt kosmetyczny stanowiący o trwałym uszczerbku na zdrowiu na poziomie 2%.

Urazy powódki doznane w wyniku wypadku wiązały się ze znacznymi dolegliwościami bólowymi i cierpieniem. Dolegliwości te miały charakter przejściowy i obecnie są tylko okresowe na niskim poziomie. W pierwszym okresie urazy te miały bardzo duży wpływ na funkcjonowanie organizmu, około roku występowała dysfunkcja narządu ruchu, utrudniająca poruszanie się i proste czynności życia codziennego. Z ortopedycznego punktu widzenia obecnie leczenie zostało zakończone i stan narządu ruchu się nie zmieni. Ręka prawa nie formuje pięści i w związku z tym powódka może mieć trudności w ruchu precyzyjnym. Z ortopedycznego punktu widzenia może wykonywać wszystkie czynności, jednak choroba neurologiczna będzie ograniczać jej aktywność zawodową. Zaburzenie osi palca można poprawić wykonując zabieg artrodezy stawu lub endoprotezy. Biegły ortopeda i chirurg urazowy orzekł dla tego schorzenia 13% trwałego uszczerbku.

U powódki w zakresie funkcjonowania intelektualnego zaznaczają się tendencje regresywne. Aktualnie poziom sprawności umysłowej kształtuje się poniżej przeciętnej. W sferze emocji występuje wyraźna niedojrzałość i labilność, a także skłonność do reakcji dysforycznych. Powódka doświadcza silnych lęków i niepokoju, także okresów obniżonego nastroju. Jest mało samodzielna, zależna od innych. Podłoże tych zaburzeń jest organiczne. Rokowanie co do funkcjonowania poznawczego i emocjonalnego jest niekorzystne. Wypadek spowodował u powódki trwałe uszczerbki na zdrowiu w wysokości 50%. Wskazane jest systematycznie korzystanie z opieki psychiatrycznej i psychologicznej.

Powódka ma obecnie 20 lat. W 2011 r. ukończyła szkołę zawodową w zawodzie sprzedawca. Kontynuowała naukę i w maju 2013 r. ukończyła zaoczne liceum ogólnokształcące, ale nie przystąpiła do egzaminu maturalnego. Po ukończeniu szkoły zawodowej poszukiwała pracy, ale pracodawcy odmawiali zatrudnienia ze względu na jej stan zdrowia. Od 18 lipca 2011 r. do 8 grudnia 2013 r. powódka była zarejestrowana jako bezrobotna w Powiatowym Urzędzie Pracy w K., który dysponował ofertami pracy dla osób o kwalifikacjach zawodowych powódki w miejscu jej zamieszkania i okolicznych miejscowościach. Powódka posiada orzeczenie stwierdzające lekki stopień niepełnosprawności do 24 lipca 2016 r. - może wykonywać pracę, która jest lekka, spokojna, w bezpiecznych warunkach, nie pod presją czasu, pod warunkiem, że nie będzie to praca w systemie zmianowym. Powódka nie podjęła żadnej pracy, chociażby dorywczej. W 2013 r. urodziła dziecko, a w 2014 r. wstąpiła w związek małżeński.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za do usprawiedliwione, co do części zgłoszonych roszczeń. Przy czym wskazał, że zasada odpowiedzialności pozwanego nie była kwestionowana i wynikała z § 10 rozporządzenia Ministra Finansów z 24 marca 2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. z 2000 r., Nr 26, poz. 310, ze zm.) w zw. z art. 436 w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Zdaniem Sądu I instancji nie zaszła którakolwiek z tych przyczyn, określonych w art. 435 § 1 k.c. - wyłączających odpowiedzialność cywilną pozwanego, zwłaszcza wyłączna wina poszkodowanej, bowiem powódce z uwagi na wiek winy nie można przypisać, co potwierdza utrwalona linia orzecznictwa SN. Uzasadnia to natomiast odpowiednie ograniczenie obowiązku naprawienia szkody, na podstawie art. 362 k.c.

Sąd Okręgowy podniósł, iż kwestia przyczynienia się powódki do powstania szkody oraz stopień tego przyczynienia się były sporne. W tym celu przeprowadzony został dowód z opinii biegłych z zakresu ruchu drogowego B. Ł. (1) i K. S. (1), z którego wynika, że powódka nie ustąpiła pierwszeństwa pojazdom mechanicznym poruszającym się po jezdni i przebiegała przez jezdnię w miejscu nieoznakowanym dla pieszych, czym spowodowała zagrożenie w ruchu drogowym. Jednocześnie kierujący pojazdem, z powodu ograniczenia widoczności, jaką stanowił autobus, w momencie dostrzeżenia małoletniej nie miał szans podjęcia skutecznych manewrów obronnych. Okoliczność ta została również stwierdzona w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko S. M.. Zachowanie poszkodowanej nosiło więc cechę obiektywnej nieprawidłowości oraz niezgodności z powszechnie przyjętym sposobem postępowania, tj. było obiektywnie sprzeczne z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego. Dokonując obniżenia przysługujących powódce roszczeń Sąd I instancji nie kierował się jedynie ustalonym stopniem przyczynienia wskazującym na duży rozmiar i wagę uchybienia powódki, lecz uwzględnił także - zgodnie z dyspozycją art. 362 k.c. - inne zaszły w sprawie

okoliczności: wiek powódki w chwili zdarzenia, stopień rozwoju intelektualnego, znajomość reguł ostrożności. Z tych względów obniżył obowiązek odszkodowawczy do poziomu 50%.

Na podstawie art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c. zasądził na rzecz powódki dalsze zadośćuczynienie uznając, że kwoty przyznane w postępowaniu likwidacyjnym są niewystarczające. Ustalając wysokość zadośćuczynienia miał na uwadze dyskomfort psychiczny fizyczny (stres, ból, niedogodności) powódki związany z jej pobytem w szpitalu, dolegliwości związane z dalszym procesem leczenia, w tym koniecznością dożywotniego przyjmowania leków przeciwko padaczce, cierpienia psychiczne wynikające z dysfunkcji organizmu i wywołujące poczucie wstydu, konieczności znoszenia długotrwałych skutków doznanego urazu w postaci nieustannego zagrożenia wystąpienia ataku padaczkowego, zaburzeń pamięci, niedowładu palca wskazującego prawej ręki i szpecących blizn pooperacyjnych, odizolowanie od rówieśników. Z drugiej strony miał na uwadze, że w chwili obecnej stan zdrowia powódki jest dość dobry i to w takim stopniu, że już od dłuższego okresu czasu (od 2009 r.) nie miewa ataków padaczkowych. Istnieją jedynie pewne ograniczenia w zakresie aktywności fizycznej, sposobu spędzania wolnego czasu, rodzaju zatrudnienia. Jednocześnie powódka dobrze funkcjonuje w życiu społecznym: urodziła dziecko, wstąpiła w związek małżeński. Dodał także, iż procentowo określony uszczerbek na zdrowiu, który w sprawie wynosi łącznie 124%, służy tylko jako pomocniczy środek ustalania rozmiaru odpowiedniego zadośćuczynienia. Zważywszy na powyższe Sąd I instancji oszacował odpowiednią kwotę zadośćuczynienia na poziomie 150.000 zł, którą pomniejszył o 50% a następnie o kwotę 50.000 zł wypłaconą powódce z tego tytułu przed wszczęciem postępowania. Tym samym zasądził pozostałą kwotę 25.000 zł.

Orzekając o zgłoszonym roszczeniu odsetkowym Sąd I instancji miał na uwadze, że zgodnie z generalną zasadą wyrażoną w art. 455 k.c., iż świadczenie winno być spełnione po wezwaniu dłużnika do wykonania. Dla określenia rozpoczęcia biegu odsetek od kwoty 25.000 zł zadośćuczynienia Sąd Okręgowy przyjął dzień następny po dacie ostatecznej decyzji pozwanego z 25 listopada 2010 r. odmawiającej weryfikacji przyjętego przyczynienia się powódki po łącznej wypłacie kwoty 50.000 zł zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym pozwanego, tj. 26 listopada 2010 r.

Dalej idące żądanie w zakresie zadośćuczynienia jak i odsetek zostało oddalone.

Na podstawie art. 189 k.p.c. została ustalona odpowiedzialność pozwanego za przyszłe szkody.

Sąd I instancji oddalił żądanie renty z tytułu częściowej utraty zdolności do pracy i pogorszenia widoków na przyszłość (art. 444 § 2 k.c.), jako nieudowodnione. Odwołując się do poglądów orzecznictwa wskazał, iż w sytuacji zachowanej częściowej zdolności do pracy poszkodowany jest zobowiązany do wykorzystania zachowanej zdolności do pracy. Natomiast zmniejszenie się widoków powodzenia na przyszłość wyraża się uszczerbkiem majątkowym, polegającym na utracie innych korzyści majątkowych, jakie poszkodowany, dzięki swoim właściwościom (np. szczególne uzdolnienia czy kwalifikacje) mógłby osiągnąć, gdyby nie doznał uszczerbku na zdrowiu. Zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość, jako podstawę do zasądzenia renty należy oceniać według realnych możliwości poszkodowanego, istniejących w chwili powstania zdarzenia wywołującego szkodę.

Sąd Okręgowy podniósł, że powódka posiadała kwalifikacje zawodowe do podjęcia pracy pomimo ograniczeń wynikających ze stanu zdrowia. W czasie bycia zarejestrowaną jako bezrobotna, powódka nie podjęła chociażby dorywczej pracy. Powódka nie wykazała żadnymi dowodami, że po zakończeniu szkoły zawodowej żaden pracodawca nie chciał jej zatrudnić ze względu na ograniczenia zdrowotne. Jednocześnie w okolicy zamieszkania powódki pracodawcy składali oferty zatrudnienia osób o kwalifikacjach zawodowych powódki, w tym osób o ograniczonej zdolności do pracy posiadających orzeczenie o niepełnosprawności. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego trudno uznać, że konsekwencje zdrowotne wynikające z wypadku realnie pozbawiły powódki możliwości zatrudnienia. Także z uwagi na wiek powódki w tym czasie (8 lat) trudno ocenić jak potoczyłaby się jej dalsza edukacja i kariera zawodowa, gdyby nie doznała szkody. Z powyższych względów Sąd I instancji nie mógł dokonać kompleksowej oceny dotyczącej zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość powódki. Jednocześnie nie wykluczył, że w przyszłości powódka będzie mogła podjąć pracę, która będzie odpowiadała jej kwalifikacjom zawodowym i ograniczeniom wynikającym ze stanu zdrowia.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy rozstrzygnął przy uwzględnieniu, że powódka wygrała proces w 23%.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w części oddalającej powództwo ponad kwotę 25.000 zł, tj. w pkt. III wyroku oraz w zakresie rozstrzygającym o kosztach, tj. w pkt. IV wyroku, zarzucając:

I. Naruszenie przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię przepisu:

- art. 362 w zw. z art. 426 k.c. i przyjęcie, iż powódka przyczyniła się do zwiększenia szkody na poziomie 50%, w sytuacji, gdy dziecku do lat 13 winy przypisać nie można, tym bardziej dziecku w wieku lat 8,
- art. 444 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w okolicznościach jednoznacznie wskazujących na to, iż roszczenie oparte było na w pełni uzasadnionych przesłankach,
- art. 6 k.c. poprzez stwierdzenie, iż powódka nie wykazała podstaw przyznania renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy i pogorszenia widoków na przyszłość, w sytuacji gdy wskazała, iż była zarejestrowana w urzędzie pracy, chodziła na rozmowy kwalifikacyjne, ale pracodawcy odmawiali zatrudnienia ze względu na jej stan zdrowia,
- art. 817 k.c. poprzez uznanie, iż odsetki ustawowe należą się powódce od dnia ostatecznej decyzji pozwanej, podczas gdy już w dacie wydania pierwszej decyzji, tj. 31 sierpnia 2010 r. pozwanej był znany stan faktyczny dotyczący wypadku i stanu powódki,

II. Naruszenie przepisów prawa procesowego:

- art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego a w konsekwencji niewłaściwe i dowolne ustalenie, iż doznana przez powódkę szkoda powstała w wyniku jej przyczynienia się na poziomie 50% w sytuacji, gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż jest on niższy oraz w oparciu o zeznanie sprawcy ustalenie, iż jechał on z dozwoloną prędkością,
- art. 232 k.p.c. w zw. z art. 113 u.k.s.c. poprzez obciążenie powódki kosztami procesu w wyniku powołania przez nią biegłych z różnych dziedzin zgodnie z dyspozycją art. 6 k.c., w sytuacji, gdy była od nich w całości zwolniona,

III. ponadto:

- sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego materiału dowodowego (przez przyjęcie i rozszerzającą interpretację opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków pomimo sprzeczności wskazanych przez pełnomocnika powódki w odpowiedzi na obie opinie oraz sprzeczne z opinią wyjaśnienia biegłego złożone w opinii uzupełniającej i na rozprawie),
- błędne ustalenie stanu faktycznego, iż powódka jest wyłącznie winna spowodowania wypadku, gdy winy przypisać jej nie można, co dla sądu było równoznaczne z uznaniem jej przyczynienia do wypadku na poziomie 50%, bez uwzględnienia innych okoliczności sprawy, z których wynika, iż nie była ona wyłącznie winna zaistnienia wypadku,
- błędne ustalenie przez sąd, iż konsekwencje zdrowotne nie pozbawiły powódki możliwości zatrudnienia, gdy tymczasem jej stan zdrowia, zgodnie z opiniami biegłych i przedstawionymi przez nią dowodami jednoznacznie wskazują na zmniejszenie się widoków na przyszłość powódki w wyniku wypadku.

W uzasadnieniu apelacji powódka zarzuciła ponadto zaniżenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia.

W konkluzji wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. I, tj. w części zasądzającej od pozwanej na rzecz powoda kwotę 25.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 26 listopada 2010 r. do dnia zapłaty przez zasądzenie łącznej kwoty 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od 31 sierpnia 2014 r. do dnia zapłaty; zmianę zaskarżonego orzeczenia w pkt. IV poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w

tym kosztów zastępstwa procesowego; zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty po 800 zł miesięcznie tytułem renty; zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna jedynie w części, odnoszącej się do rozstrzygnięcia o zadośćuczynieniu.

W uzasadnieniu apelacji znalazł się twierdzenie o zaniżeniu wysokości tego świadczenia, co należy wiązać z zarzutem obrazy prawa materialnego - art. 445 § 1 k.c. Zarzut ten jest częściowo zasadny.

Przyznane powódce zadośćuczynienie jest rażąco zaniżone w stosunku do doznanej przez nią krzywdy wynikłej z uszkodzenia ciała i wywołania rozstroju zdrowia. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem SN, zarzut niewłaściwego określenia wysokości zadośćuczynienia mógłby być uwzględniony wtedy, gdyby nie zostały wzięte pod uwagę wszystkie istotne kryteria wpływające na tę postać kompensaty (wyrok z dnia 24 stycznia 2000 r., III CKN 536/98, nie opubl.), albo gdyby sąd uczynił jedno z wielu kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia elementem dominującym i przede wszystkim w oparciu o nie określił wysokość takiego zadośćuczynienia (wyrok z 26 września 2002 r. III CKN 1037/00, opubl. LEX nr 56905). Stosownie do z wyroku z 11 lipca 2000 r., II CKN 1119/98, (publ. LEX nr 50884 t.2) oceniając wysokość przyjętej sumy zadośćuczynienia, jako „odpowiedniej”, sąd korzysta z daleko idącej swobody, niemniej jednak nie może to być suma rażąco odbiegająca od zasądzanych w analogicznych przypadkach.

Oceniając w tym znaczeniu wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia uznać należy, że do jego ustalenia doszło z naruszeniem przepisu art. 445 § 1 k.c. Argumenty przytoczone w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku uprawniają wniosek, że Sąd I instancji nie uwzględnił wszystkich okoliczności wpływających na sytuację życiową powódki i indywidualizujących dochodzone pozwem roszczenie. Nie wziął bowiem pod rozwagę istotnej okoliczności, tj. młodego wieku powódki w chwili wypadku, mającej wówczas 8 lat. Zdarzenie, w którym uczestniczyła powódka pozostawiło trwałe ślady, jeśli chodzi o jej stan zdrowia, w postaci padaczki pourazowej, zniekształcenia palca II prawej ręki, niższej niż przeciętna sprawności umysłowej. Z tymi skutkami powódka prawdopodobnie będzie się musiała zmagać przez całe swoje dalsze życie, a więc statystycznie przez kilkadziesiąt lat. Rokowania w tym zakresie są niekorzystne. Dodać też trzeba, że powódka doznała, choć nie wyłącznie, przede wszystkim poważnego urazu głowy, którego funkcjonowanie przekłada się na sprawność całego organizmu. Jednocześnie łączny uszczerbek na zdrowiu jest znaczny i wynosi 124%. O ile rzeczywiście zadośćuczynienia nie można mierzyć wyłącznie wysokością tego uszczerbku, to jednak element ten wraz z pozostałymi, nie uwzględnionymi przez Sąd Okręgowy, uzasadniał oszacowanie krzywdy powódki na kwotę stanowczo wyższą, niż 150.000 zł. To że powódka obecnie generalnie dobrze sobie radzi, założyła rodzinę, dowodzi tylko tyle, że wypadek nie uniemożliwił powódce pełnienia podstawowych ról społecznych, bycia matką i żoną. Natomiast niewątpliwie pozbawił jej możliwości pełnego realizowania się w tych sferach, a także na płaszczyźnie zawodowej, i to nieodwracalnie. Uzasadniało to określenie bazowego zadośćuczynienia na poziomie 200.000 zł.

Dlatego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i podwyższył zadośćuczynienie do 50.000 zł.

Zasadny był także zarzut naruszenia art. 817 k.c. co do określenia daty, od której należą się powódce odsetki ustawowe od przyznanego zadośćuczynienia. Rzeczywiście, w świetle treści tego przepisu termin spełnienia świadczenia przez zakład ubezpieczeń należało wiązać z upływem 30 dni od momentu, kiedy powódka sprecyzowała swoje żądanie co do zadośćuczynienia (w piśmie z 21 czerwca 2010 r.), a stan powódki był już wówczas utrwalony (9 lat od wypadku), a nie od ostatecznej odmownej decyzji pozwanego. Tyle tylko, że z tym zarzutem nie koresponduje wniosek apelacyjny nakierowany na zmianę wyroku i zasądzenie odsetek od 31 sierpnia 2014 r. Wobec tego, że sąd II instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 k.p.c.), a te wyznaczone są m.in. przez wnioski apelacyjne, zaś w toku postępowania apelacyjnego strona powodowa nie sprostowała wniosku w zakresie postulowanej zamiany wyroku w zakresie odsetek, apelacja w tym zakresie nie mogła być uwzględniona.

Niezasadne są te wszystkie zarzuty, których wspólnym mianownikiem jest kwestionowanie przez skarżącą ustalonego przez Sąd I instancji na 50% stopnia ograniczenia obowiązku naprawienia szkody na skutek przyjęcia przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody.

Skarżąca podnosi przede wszystkim, że jej zachowanie – wbrew ustaleniom Sądu I instancji - nie było wyłączną przyczyną szkody, bowiem jej zdaniem współprzyczyną szkody o cechach odpowiadających adekwatnemu związkowi przyczynowemu było także zachowanie kierującego pojazdem. Poglądu tego nie sposób podzielić.

Ze złożonych w niniejszym postępowaniu pisemnych opinii biegłych B. Ł. i K. S. (k.77-87 i 200-209) wynika, że kierujący pojazdem nie naruszył żadnych zasad ruchu drogowego i nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszej. Obie te opinie zostały podtrzymane odpowiednio w opinii pisemnej uzupełniającej (k.106) i ustnie na rozprawie (k.239odwr.). Wszystkie zastrzeżenia strony powodowej pod adresem opinii biegłych zostały wyjaśnione (np. co do czasu oznaczenia przejścia dla pieszych w miejscu zdarzenia). Opinie te są kategoryczne, mimo że zostały oparte na nieprecyzyjnych i niepełnych założeniach metodologicznych, co należy wiązać z niewłaściwym zabezpieczeniem śladów na miejscu zdarzenia, brakiem dowodów rzeczowych oraz upływem czasu. Nie może to żadną miarą dyskwalifikować tych opinii, bowiem to powódkę - występującą po prawie 11 lat od wypadku z roszczeniem, do czego ma oczywiście pełne prawo - obciążają trudności związane z udowodnieniem swych pretensji.

Skarżąca eksponuje także kwestię związaną z prędkością, z jaką poruszał się kierujący pojazdem O. (...) w chwili wypadku. Tyle tylko, że z żadnego dowodu zgromadzonego w sprawie nie wynika, by poruszał się on z prędkością wyższą niż dopuszczalna na tym odcinku drogi (40km/h). Nie wynika to także z opinii biegłych. Strona powodowa nie zawnioskowała innych dowodów, np. z zeznań świadków, na podstawie których można by dokonać ustaleń odmiennych.

Oceniając zachowanie kierującego pojazdem pod kątem nieprawidłowości (naganności) nie można jednak zapominać, iż zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy – prawo o ruchu drogowym (jedn. tekst: Dz. U. z 2005 r. Nr 108, poz. 908 ze zm.) kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. W myśl zaś art. 25 ust. 1 in fine, kierujący pojazdem, zbliżając się do skrzyżowania, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność.

Innymi słowy prędkość administracyjnie dopuszczalna nie zawsze jest prędkością bezpieczną w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym.

Strona powodowa mogła zatem twierdzić i dowodzić, że prędkość z jaką się poruszał w chwili powstania stanu zagrożenia kierowca pojazdu nie była prędkością bezpieczną zważywszy np. na miejsce zdarzenia – pobliskie skrzyżowanie, znajdowanie się po drugiej strony jezdni autobusu, podjęcie manewru omijania pojazdów, tyle tylko, że takiej tezy dla biegłego nie sformułowała. Nie ma zatem podstaw do przyjęcia, że kierujący pojazdem O. (...) naruszył w ten sposób zasady ruchu drogowego. Opinia biegłego w tym zakresie nie może być zastępowania innym dowodem, a tym bardziej twierdzeniem strony, bo wyjaśnienie tych kontrowersji wymagało wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.).

Skoro zatem szkoda nastąpiła wyłącznie na skutek zachowania się poszkodowanego w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., a był on wówczas osobą małoletnią, to stopień przyczynienia się a co za tym idzie ograniczenia obowiązku naprawienia szkody winien być znaczący. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego 7 sędziów - zasada prawna z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75 OSNC 1976/7-8/151) zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można (art. 426 k.c.), może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c. Nie sposób obciążyć ubezpieczyciela, odpowiadającego w zastępstwie kierowcy ponoszącego odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, który w jakikolwiek sposób nie zawinił w powstaniu szkody, w większym zakresie, niż 50%. Gdyby bowiem powódka w dacie szkody była pełnoletnia, to powództwo podlegałoby w całości oddaleniu na zasadzie art. 436 w zw. z art. 435 § 1 k.c.

Chybione są zarzuty skierowane pod adresem rozstrzygnięcia o rencie z art. 444 § 2 k.c., które zostało w całości przez Sąd I instancji oddalone.

Na podstawie powołanego przepisu poszkodowany może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty, jeżeli wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia zmniejszyły się widoki powodzenia na przyszłość. Przesłanka ta może być podstawą samodzielnego roszczenia, chociaż najczęściej wzmacnia żądanie renty z tytułu utraty, chociażby w części, zdolności do pracy zarobkowej. Taka sytuacja ma miejsce, gdy poszkodowany, wskutek uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, pozbawiony zostaje szans na osiągnięcie sukcesu zawodowego, ponieważ utracił sprawność fizyczną lub pogorszeniu uległ jego wygląd, a cechy te były istotne dla rozwoju jego kariery. Jeżeli prawa do renty z tytułu utraty zdolności do pracy nie może uzyskać osoba małoletnia, która jeszcze była niezdolna do pracy w chwili zajścia zdarzenia szkodzącego, może domagać się renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, ponieważ utraciła w części lub całkowicie możliwość uzyskania owej zdolności. Do ustalenia renty można posłużyć się wówczas przeciętnym wynagrodzeniem, chyba że istnieją podstawy do uwzględnienia szczególnych okoliczności, na przykład określonych uzdolnień małoletniego (por. wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1977 r., I CR 380/77, LEX nr 8024).

W obecnych warunkach ustrojowych i społeczno-gospodarczych, gdzie praca nie jest już obowiązkiem obywatela, jak to było pod rządami Konstytucji PRL z 1952 r. (art. 14 ust. 1), ale jedynie na władze publiczne nałożony został obowiązek prowadzenia polityki zmierzającej do pełnego, produktywnego zatrudnienia (art. 65 ust. 5 Konstytucji RP), wykładnię art. 444 § 2 k.c. dokonaną przed 1989 r. należy poddać pewnej modyfikacji. W najnowszym orzecznictwie podnosi się, że ustalenie szkody pod postacią utraconych zarobków, czy też renty mającej stanowić ekwiwalent utraconych zarobków, ma zawsze charakter hipotetyczny, jednakże utrata musi być przez żądającego odszkodowania czy renty udowodniona (art. 6 k.c.). Nie musi być wprawdzie wykazania pewności co do tego, jednak powód winien tego dowieść z tak dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie można w świetle doświadczenia życiowego przyjąć, że utrata takich konkretnie zarobków rzeczywiście miała miejsce (por. na tym tle wyroki SN z 21 czerwca 2001 r., sygn. akt IV CKN 382/00, M.Prawn. 2003/1/33 czy z 18 października 2000 r., sygn. akt V CKN 111/00, LEX nr 52740). Ta sama zasada obowiązuje w przypadku żądania renty opartego na zmniejszeniu widoków powodzenia na przyszłość.

W rozpoznawanej sprawie powódka takiego dowodu skutecznie nie przeprowadziła. Samo zresztą sformułowanie żądania jest bardzo ogólne i nie zostało rozwinięte w toku postępowania. W pozwie na k.4 powódka wskazała, że z uwagi na stan zdrowia nie została dotychczas zatrudniona, ale nie podała, u jakich konkretnie pracodawców i kiedy ubiegała się o zatrudnienie, na jakim stanowisku. Dodała tylko, że z uwagi na stan zdrowia nie może uzyskać prawa jazdy kat B, co ogranicza jej kwalifikacje brane pod uwagę przy zatrudnieniu. Pomimo zastrzeżeń strony pozwanej na tak sformułowane żądanie (k.26 – odpowiedź na pozew), pełnomocnik powódki na rozprawie 24 sierpnia 2012 r. oświadczył, że odnośnie żądania zawartego w pkt 2 to prawdopodobnie dochodzi renty z tytułu zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość (k.49). Także w piśmie procesowym z 3 września 2012 r. strona powodowa w zasadzie jedynie powtórzyła argumenty zawarte w pozwie i podniosła, że konieczne jest przyznanie renty z tytułu utraty zdolności do pracy zarobkowej oraz zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość (k.53-54). Dopiero na rozprawie 27 czerwca i 29 sierpnia 2014 r. powódka uściśliła, gdzie i kiedy poszukiwała pracy, niemniej jednak wyjaśniła, że po skończeniu liceum nie poszukiwała pracy, bo zaszła w ciążę i urodziła dziecko (k.241), zaś obecnie została wyrejestrowana z rejestru bezrobotnych, bo pobiera zasiłek pielęgnacyjny na chore dziecko; ponadto nie podejmowała prac dorywczych (k.241, 284).

Ten materiał dowodowy, ograniczony w zasadzie do zeznań powódki, jest niewystarczający do zbudowania tezy o dostatecznej dozie prawdopodobieństwa utraty zarobków i zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość, a tym samym o szkodzie z tego tytułu podlegającej naprawieniu do kwoty 800 zł miesięcznie. Nie wykazała, że nie jest w stanie podjąć pracy z uwagi nie na obecną politykę zatrudnienia, ale przez ograniczenia wynikające ze stanu zdrowia. Poza tym z twierdzeń powódki nie wynika, że obecnie rzeczywiście chciałaby podjąć pracę (żądanie renty dotyczy okresu od stycznia 2012 r.), w kontekście jej sytuacji osobistej i rodzinnej (opieka nad dzieckiem urodzonym w (...) r., wymagającym szczególnej opieki).

Z tych wszystkich względów apelacja powódki w pozostałym zakresie podlegała oddaleniu jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

Z uwagi na zmianę proporcji, w jakiej powódka wygrała/przegrała sprawę w I instancji, korekcie uległo też rozstrzygnięcie o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych (obecnie 45 do 55%), z tym że na podstawie art. 113 ust. 4 u.k.s.c. nie obciążono powódki kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa z uwagi na jej sytuację osobistą i ocenny charakter żądania. Na zasadzie art. 100 zdanie drugie k.p.c. zniesiono wzajemnie między stronami koszty procesu. Analogiczna zasada znalazła zastosowanie w odniesieniu do kosztów procesu za II instancję (art. 100 zdanie drugie w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).